Łódź, 20/III 1905 r.

Rok VIII.

№ 61.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 7 (20) marca 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Pon. Św. Wolframa B.
Wtor. Św. Benedykta Op.
Środa S. Katarzyny W.
Czwart. Ś. Katarzyny Kr.
Piąt. Św. Marka.
Sob. **Zwiast. N. M. P.**
Niedz. Św. Ludgera B. M

Wschód sł.: godz. 6 m. 06
Zachód sł.: godz 6 m. 10
Dł. dnia godz. 12 m. 04.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.30,** 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, **6.10*, 8.50.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.00, 5.15,** 9.35, 10.15*, 3.35, 5.22 **8.20, 11.00.**

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez presiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.49, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.32, 2.30. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17. 2.16, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **5.45,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 7.12. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **5.55,** przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Po Mukdenie.

Szczęście wojenne, towarzyszące wciąż zastępom japońskim a uwieńczone zwycięstwem pod Mukdenem, obudziło czujność państw zachodnio-europejskich, zainteresowanych w Chinach.

Najwięcej atoli zaniepokojenia okazała opinia publiczna we Francyi z obawy o najbogatszą z kolonij francuskich Indo-Chiny. Niezbyt dawno przedstawiciel Konchinchiny w izbie deputowanych parlamentu francuskiego Delanele oświadczył: „Nie mamy się czego obawiać, gdyż Japonia dobrze wie, że Francya postanowiła nie czynić żadnych dalszych zaborów“. Słowa te wywołały wśród publiczności i w prasie całą burzę zaprzeczeń. Delanele'a oskarżono o nieszczerość, o fałszowanie prawdy Bóg wie w czyim interesie, zwłaszcza, że jedno z posiedzeń izby deputowanych poświęcono wówczas obradowaniu nad planem Kodamy, opublikowanym przez „Echo de Paris“, a dotyczącym okupacyi Indo Chin przez japończyków.

Poseł japoński w Paryżu Mutawo zaprzeczył istnieniu projektu Kodamy i cała sprawa ucichła.

Teraz jednakże niepowodzenia na Dalekim Wschodzie zniewoliły opinię publiczną we Francyi do baczniejszego rozważenia przyszłego losu Indo Chin.

Deputowany Daumer oświadczył w izbie, że podczas urzędowania swego w Indo-Chinach na stanowisku generał-gubernatora tej kolonii niejednokrotnie ostrzegał rząd przed grożącem jej ze strony Japonii niebezpieczeństwem. Szpiedzy japońscy bezustannie snuli się po Tonkinie, Anamie i Konchinchinie a najbliższy sąsiad francuzów na Dalekim Wschodzie Sijam, z którym rzeczpospolita usiłuje utrzymać jaknajlepsze stosunki dla podtrzymania tam swych wpływów, z każdym dniem coraz więcej się japonizuje.

Podczas wojny obecnej z Rosyą Japonia dowiodła, iż jest pierwszorzędnem mocarstwem wojennem, zarówno lądowem i morskiem, które niewątpliwie nie zaniedbało dokładnie zbadać warunki obronne krajów sąsiednich na wypadek mogących wydarzyć się powikłań. Dowodem wojna z Rosyą, do której Japonia świetnie była przygotowana.

Nadmiar ludności zmusza Japonię do polityki zaborczej na stałym lądzie, kierując przedewszystkiem jej uwagę na bogate i urodzajne miejscowości Azyi Wschodniej, do których bezspornie należą Indo-Chiny.

Francya w Indo Chinach nie byłaby w stanie oprzeć się najazdowi japońskiemu, doprowadzenie zaś tej kolonii do należytego stanu obrony wymaga wielu ofiar, które jednak rzeczpospolita francuska ponieść będzie zmuszona w niedługim czasie.

Japonia bezwątpienia wyrasta na groźne mocarstwo na Dalekim Wschodzie, uposażone w wyborną flotę i liczną, dobrze wyćwiczoną waleczną armię lądową.

Z mocarstwem tem walka byłaby wielce trudną dla każdego z mocarstw europejskich z wyjątkiem Anglii, która jedna dzięki potężnej swej flocie mogłaby z powodzeniem zmierzyć się z Japonią, zwłaszcza też przy pomocy Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, które również jak Anglia silnie zainteresowane są na Dalekim Wschodzie z uwagi na potężnie rozwinięty swój handel i przemysł.

Anglia wszelako jest sprzymierzeńcem Japonii a Stany Zjednoczone, aczkolwiek nie zawierały z nią traktatu, zbyt wyraźnie zaznaczyły swoją przyjazną dla Japonii politykę. Nic nie wskazuje, aby stosunek ten w najbliższej przynajmniej przyszłości uledz miał zmianie, co w naturalnym biegu rzeczy zniewala Francyę do większego jeszcze zbliżenia się do Anglii w widokach dobrego i przyjaznego pożycia z Japonią.

Co jednakże jest wielce znamiennem to ujawnione w ostatnich dniach zbliżenie się Niemiec do Japonii. Japoński książę krwi cesarskiej zapowiedział swój przyjazd do Berlina na zaślubiny księcia następcy tronu niemieckiego; kanclerz zaś cesarstwa niemieckiego Büllow w parlamencie niemieckim odczytał w tych dniach depeszę posła niemieckiego w Tokio, zapewniającą iż Japonia wielce ceni przyjaźń niemiecką, niema zamiaru nic przedsiębrać na niekorzyść Niemiec i wogóle uszanuje prawa mocarstw neutralnych na Dalekim Wschodzie. Depesza ta była odpowiedzią niejako na wymuszenia rządu niemieckiego, zapewniające rząd japoński, że Niemcy zachowają ścisłą neutralność i wogóle przyjaźnie usposobione są dla Japonii.

Dzienniki zagraniczne, oceniając położenie armii rosyjskiej po porażce pod Mukdenem, prawie jednogłośnie dochodzą do wniosku, iż jakkolwiek oczekiwaną jest jeszcze jedna walna bitwa zanim kampania zakończoną zostanie, gen. Kuropatkin poniósł klęskę decydującą.

Zajęcie starożytnej stolicy chińskiej Mukdenu nadaje ogromną doniosłość zwycięstwu japońskiemu, zwłaszcza też podnosi ich urok w oczach chińczyków.

Fakt, że armia rosyjska została rozbita i przytem przez słabszego liczebnie przeciwnika na pozycyach silnie ufortyfikowanych. podnosi wartość żołnierza japońskiego. Gdyby nawet względnie bez wielkich strat armia rosyjska dokonała odwrotu na pozycye pod Telinem, będzie ona tak zmęczoną i zdezorganizowaną, że bez dłuższego odpoczynku i znacznych posiłków nie będzie w stanie stawić poważnego oporu japończykom. Rosyanie nie są w stanie przeszkodzić japończykom do zajęcia pozycyj, górujących nad Telinem i dających możność rozpoczęcia ataku z widokami zwycięstwa. Bądź co bądź bowiem, bitwa pod Mukdenem, jeżeli nie zdecydowała jeszcze o dalszym przebiegu wojny, to w każ-

dym razie nadała jej inny, o wiele pomyślniejszy dla japończyków zwrot.

Lista osób

poległych, zmarłych wskutek ran, rannych i okaleczonych w m. Łodzi oraz w powiatach łódzkim i łaskim, w czasie zawieszenia pracy przez robotników od dnia 27 stycznia do dnia 7 marca 1905 r.

(Komunikat urzędowy).

W dniu 28 stycznia około godz. 6 wieczorem, przy rozpędzaniu tłumu zgromadzonego na ul. Piotrkowskiej około domu № 63 przy wejściu do hotelu «Grand Hotel», żądającego, aby z cukierni i restauracyi wyszli znajdujący się tam goście, otrzymał okaleczenie czoła i uszkodzenie 5 zębów tępem narzędziem Rudolf Gustaw syn Karola Wegner, lat 30, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd № 46, współwłaściciel księgarni; leczył się we własnem mieszkaniu i obecnie jest zdrów.

*

W dniu 30 stycznia, przy rozpędzaniu przez kozaków tłumu czyniącego niepokoje na ul. Ogrodowej otrzymał lekkie uderzenie nahajką Antoni Michalak, lat 29, zamieszkały przy ul. Zielonej № 15, wyrobnik; nie wzywał on pomocy lekarskiej, zdrów. Śledztwo o jego udziale w rozruchach przekazano władzom sądowym.

*

W dniu 1 lutego w podmiejskiej osadzie Łodzi—Widzewie, w powiecie łódzkim, w fabryce Heinzla i Kunitzera odbywała się wypłata robotników. Otrzymawszy pieniądze, robotnicy nie rozeszli się do domów, lecz zatrzymali się na szosie, gdzie wkrótce po przyłączeniu się do nich robotników innych fabryk, utworzył się tłum kilka tysięcy ludzi, żądający, aby wyszedł do nich majster Jeziorkowski. Otrzymawszy zapewnienie, że majstra tego w fabryce niema, nie zwracając uwagi na żądanie, aby się rozeszli, robotnicy wdarli się do fabryki i nie znalazłszy tam majstra, wyszli ponownie na szosę, gdzie wzburzeni zaczęli hałasować. Nadbiegłe wojsko przedsięwzięło środki w celu rozpędzenia tłumu, który jednakże nie rozchodził się lecz zaczął rzucać na wojsko kamieniami i kijami i dano nawet kilka wystrzałów, przyczem jeden kozak został ciężko raniony kulą w głowę a drugi skaleczony kamieniem także w głowę. Wskutek tego, rota piechoty zmuszoną była strzelać po podaniu przepisanych ostrzegawczych sygnałów; przytem ucierpiało 25 ludzi, z liczby których 23 raniono a dwoje znaleziono zaraz potem w mieszkaniach prywatnych zmarłych od ran zadanych przez broń palną. Wszyscy ranni umieszczeni zostali w szpitalu fabrycznym, gdzie w dniach 4, 5 i 6 oraz 15 lutego umarło jeszcze szcześciu ludzi.

Lista tych, którzy ucierpieli przy tem starciu.

1) Józef Skrzydlak, lat 39, mieszkaniec gm. Grzybki, powiatu tureckiego, gub. kaliskiej, pracował w fabryce Kunitzera, zmarł we własnem mieszkaniu z rany, zadanej przez broń palną.

2) Maryanna Walczak, lat 75, mieszkanka gminy Chojny, pow. łódzkiego, mieszkała w osadzie Widzew przy dzieciach, pracujących w fabryce Kunitzera, znaleziono ją we własnem mieszkaniu zmarłą wskutek rany, zadanej z broni palnej.

Zmarli w szpitalu fabrycznym.

3) Wiktorya Oleksiak, lat 15, mieszk. gminy Chojny, robotnica niciarni.

4) Jan Czesny, lat 15, mieszk. gminy Chojny, robotnik niciarni.

5) Marcin Jarocki, lat 62, gminy Chojny, pracował w fabryce Kunitzera.

6) Piotr Kowalski, lat 33, z gminy Chojny, pracował w fabryce Kunitzera

7) Bolesław Bednarek, lat 20, z gminy Chojny, pracował w fabryce Kunitzera.

8) Józef Woźniak, lat 28, z gminy Niemysłów, w powiecie tureckim, gub. kaliska, pracował w fabryce Kunitzera, zmarł 15 lutego.

Pozostali na leczeniu w szpitalu fabrycznym.

9) Benedykt Piechota, lat 39, z gminy Mroga-Dolna, pow. brzezińskiego, ze wsi Widzew, pracował w fabryce Kunitzera. Stan zdrowia poprawia się.

10 Władysław Szymański, lat 28, z gminy Chojny, pracował w fabryce Kunitzera. Stan zdrowia poprawia się.

11) Maryanna Jurga, lat 25, mieszk. miasta Piotrkowa, zamieszkuje czasowo w Łodzi. Stan zdrowia poprawia się.

12) Helena Pietrzak, lat 15, mieszk. Rawy, zamieszkała w Widzewie. Stan zdrowia zadawalniający.

13) Stanisław Paluch, lat 40, stały mieszkaniec gm. Czarnocin, pow. łódzkiego, zamieszkiwał we wsi Widzew, bez zajęcia. Powraca do zdrowia.

14) Jan Sklaniecki, lat 44, stały mieszkaniec gm. Skempe, pow. lipnowski, gub. płocka, mieszka we wsi Widzew, pracuje w fabryce Kunitzera. Raniony bardzo ciężko.

15) Wilhelm Richter, lat 40, stały mieszkaniec m. Łodzi, mieszka w Widzewie. pracował w niciarni. Stan zdrowia poprawia się.

16) Władysław Głogowski, lat 18, stały mieszkaniec gminy Chojny, zamieszkały w osadzie Widzewie, pracował w fabryce Kunitzera. Przychodzi do zdrowia

17) Jan Kotynia, lat 22, z gminy Ciosny, pow. brzezińskiego, mieszkał w osadzie Widzewie, pracował w fabryce Kunitzera. Przychodzi do zdrowia.

18) Władysław Małkiewicz, lat 28, mieszkaniec Łodzi, pracował w fabryce Kunitzera. Przychodzi do zdrowia.

19) Józef Twardowski, lat 20, z gminy Łyszkowice pow. łowickiego, gub. warszawskiej, mieszka w osadzie Widzewie, pracował w fabryce Kunitzera. Amputowano mu palce u lewej ręki. Stan jego zdrowia dobry.

20) Maryanna Szymańska, lat 51, z gminy Chojny, mieszka w Widzewie, matka robotnika fabryki Kunitzera. Przychodzi z trudem do zdrowia, wskutek niedokrwistości.

21) Leonard Perski, lat 32, z gminy Ciastory pow. wieluńskiego, gub. kaliskiej, mieszka w Widzewie, nie pracował nigdzie. Przychodzi do zdrowia, lecz lewy staw łokciowy pozostanie częściowo nieruchomy.

22) Maryanna Kopica, lat 15, z gminy Gałkówek pow. brzezińskiego, mieszka w Widzewie i jest służącą u robotnika z fabryki Kunitzera. Wyzdrowiała.

23) Bronisława Dąbska, lat 18, z pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, mieszka w Widzewie w fabryce Kunitzera. Wyzdrowiała.

Leczyli się w ambulatoryum:

14) Kazimierz Tyszler, lat 24, z gminy Chojny, mieszka w Widzewie, pracował w fabryce Kunitzera. Przychodzi do zdrowia.

25) Wiktorya Sworoszewicz, lat 16, z gminy Chojny, mieszkała w Widzewie, pracowała w fabryce Kunitzera. Wyzdrowiała.

Wszyscy 25 otrzymali rany z broni palnej. Władze sądowe powiadomiono 7 lutego.

Siedem osób (numery spisu 1—7), zmarło 1-go, 2-go i 3-go lutego, pochowane w dniu 4 lutego na cmentarzu Zarzewskim przez miejscowe duchowieństwo i tamże pochowany Józef Woźniak (№ 8), zmarły 15 lutego.

*

Dnia 4 lutego na rogu ulic Nowomiejskiej i Północnej o godz. 11 rano tłum żydów napadł na stójkowego, przyczem jeden z napadających Icek syn Szlamy Fridman, 22 lat, tkacz, nie mający w Łodzi stałego mieszkania, wystrzelił z rewolweru kilkakrotnie do stójkowego, który broniąc się od napaści, zadał Friedmanowi ranę cięta w głowę. Friedman został aresztowany i odstawiony do szpitala św. Aleksandra. O napadzie na stójkowego zakomunikowano tegoż dnia władzom sądowym.

Obecnie Friedman zdrowszy, lecz znajduje się jeszcze na kuracyi w szpitalu.

*

Dnia 6 lutego rano szyldwach 38 go Tobolskiego pułku piechoty, chroniący dostępu do bramy fabryki akc. Tow. L. Geyer był zaatakowany przez tłum, skutkiem czego zmuszony był wystrzelić. Wystrzałem tym została zabita jedna osoba i raniono widocznie dwie, z których jedna zmarła:

1) Franciszek, syn Tomasza. Adamczyk, 29 lat, mieszkaniec Łodzi, robotnik fabryki akc. Tow. L. Geyera, zabity.

2) Józef, syn Wawrzyńca, Nowak, alias Rosiak, 17 lat, zamieszkały w Dąbrówce, robotnik fabryki Steinerta, zmarł od rany.

3) Drugi ranny nie zwracał się do lekarzów o pomoc; osobistość jego niewyjaśniona.

*

Dnia 7 lutego o godzinie 5 wieczorem na ulicy Juliusza na wprost domu № 31 tłum starał się odbić aresztanta Srokę, skutkiem czego konwojujący wyżej wymienionego aresztanta strażnik łódzkiej policyi i szeregowiec 21-go Muromskiego pułku piechoty byli zmuszeni strzelać do tłumu. Wystrzałami temi lekko ranieni bracia Drugowi: Józef (29 l.), Wojciech (18 lat), Antoni (27 lat) synowie Adama, robotnicy fabryki Wachsa i Feliks, syn Władysława, Karasiewicz (18 lat), robotnik fabryki Pladeka. Antoni i Wojciech Drugowie umieszczeni zostali w szpitalu Czerwonego Krzyża, a Józef Drug i Karasiewicz leczyli się we własnych mieszkaniach. Obecnie u braci Drugów rany gają się, przebieg kuracyi normalny, a Karasiewicz już zdrów i pracuje.

Zeznania w tych sprawach oddano władzom sądowym.

*

9 lutego w Pabianicach w obrębie fabrycznych zabudowań Tow. akc. R. Kindlera oddział kozacki przy rozpraszaniu tłumu koło godziny 6 wieczorem był obrzucony kamieniami, wskutek czego zmuszony był dla pośpiechu strzelać. Przytem zabity Michał Wojs, 34 lat, mieszkaniec Pabianic, robotnik fabryki Kindlera i lekko ranni robotnicy tejże fabryki Władysław Szymański 24 lat, mieszkaniec gminy Górka Pabianicka i Paweł Florczyk, 33 lat, mieszkaniec Pabianic. Obecnie są obaj zdrowi i wrócili do roboty. Sprawa powyższa wniesiona do władz sądowych 13 lutego.

*

10 lutego na różnych ulicach Łodzi w obrębie 3 i 4 cyrkułu policyjnego przy rozpraszaniu przez patrole konnicy i piechoty tłumów, grupujących się z wielkiem natężeniem w zbite masy, dawano pojedyńcze strzały.

Ucierpieli przy tem:

1) Tomasz, syn Nepomucena Pawlaczak, 38 lat, mieszkaniec Łodzi robotnik fabryki Ottona Haesslera, zabity na ulicy Zarzewskiej.

2) Antoni Gartyg, 20 lat, mieszkaniec wsi Dąbrówka, gminy Chojny pow. łódzkiego, bez określonego zajęcia, zabity w pobliżu fabryki Eisenbrauna.

3) Anna, córka Wincentego, Madalińska, 17 lat, mieszkanka Łodzi, w fabryce nie pracowała. Umarła od ran 10 lutego w swem mieszkaniu przy ul. Nowozarzewskiej.

Powyżsi pochowani przez miejscowe duchowieństwo d. 13 lutego.

Oprócz tego ranieni:

4) Franciszek, syn Józefa, Dąbrowski, 27 lat, mieszkaniec Łodzi, pracował w fabryce Tow. akc. L. Geyera. Rana źle się goi; na kuracyi w szpitalu św. Aleksandra.

5) Stanisław, syn Antoniego, Kowalec, 18 lat, mieszkaniec wsi Dąbrówka, pow. łódzkiego, pracował w fabryce Tow. akc. L. Geyera. Rana źle się goi; na kuracyi w szpitalu św. Aleksandra.

6) Stanisław, syn Jana, Ogiński, 11 lat, mieszka przy ojcu, robotniku fabryki Abla, przy ul. Pańskiej. Raniony na ulicy Łąkowej, na placu wprost fabryki Tietzena. Na kuracyi w szpitalu Czerwonego Krzyża, w drodze do wyzdrowienia, bez uszczerbku dla zdrowia.

7) Bronisław, syn Jana, Szmidt, 19 lat, robotnik fabryki F. Kindermana, zamieszkały przy ul. Zakątnej. Raniony tamże, leczy się w szpitalu Czerwonego Krzyża; jest blizkim wyzdrowienia, bez uszczerbku dla zdrowia

*

Tegoż samego dnia zatrzymany przez policyę za udział w nieporządkach Tomasz Wawrzeniak, 31 lat, mieszkaniec Chojen, robotnik Tow. akc. L. Geyer ranny wystrzałem rewolwerowym z tłumu, który chciał odbić aresztowanego od konwoju, prowadzącego go do aresztu. Wypadek ten zdarzył się na ulicy Placowej koło do-

mu № 5. Opatrunku Wawrzeniaka dokonano w szpitalu św. Aleksandra.

*

Tegoż dnia w powiecie łódzkim dla rozproszenia tłumów zdarzyły się pojedyncze wystrzały, które zabiły 1 kobietę i raniły 8 ludzi, umieszczonych w szpitalu św. Aleksandra; z nich troje zmarło.

Spis osób, które przytem ucierpiały.

1) Rozalia, córka Stanisława Wota, 40 lat, mieszkanka gminy Wymysłów, powiatu łaskiego, mieszkała we wsi Nowe Rokicie, gminy Bruss, przy mężu, robotniku fabryki Millera; zabita koło fabryki Leonhardta.

2) Antoni, syn Józefa Drozdowski, 33 lat z gminy Żeromin, powiatu łódzkiego, grawer fabryki Tow. akc. K. Scheiblera, raniony we wsi Dąbrówka. Zmarł w szpitalu św. Aleksandra; pochowany przez rodzinę 13 lutego o godzinie 9 rano.

3) Józef syn Ignacego Nieborak, 30 lat, poddany niemiecki, mieszkał we wsi Chojny, powiatu łódzkiego, robotnik. Raniony na szosie Pabianickiej, zmarł w szpitalu św. Aleksandra. Pochowany na rachunek szpitala 13 lutego o godzinie 8 rano.

4) Antoni syn Walentego Jaszczak, 20 lat z gminy Pruszków powiatu łaskiego, robotnik fabryki Tow. akc. L. Geyer, mieszkał na Dąbrówce. Ranny na szosie Rzgowskiej; zmarł w szpitalu św. Aleksandra 13 lutego, pochowany 15 lutego.

5) Alojzy, syn Alojzego Sztarman, 14 lat, poddany austryacki, mieszkał przy rodzicach na szosie Pabianickiej. Wypisany ze szpitala św. Aleksandra, jako zdrowy 2 marca.

6) Stanisław Siedlarczyk, syn Józefa, lat 11, mieszkaniec gm. Chojny, pow. łódzki, mieszka przy szosie Pabianickiej pod Łodzią u rodziców, znaleziony na szosie Pabianickiej. Po wygojeniu ran wyszedł ze szpitala św. Aleksandra dnia 21 lutego.

7) Józef Bednarek, syn Antoniego, lat 26, stały mieszkaniec gm. Dłutów, pow. łaskiego, mieszka we wsi Dąbrówka, pracuje w fabryce Geyera. Znaleziony przy fabryce Leonarda. Dwie rany cięte pałaszem, przewieziony ze szpitala św. Aleksandra do szpitala Geyera. Rany źle się goją.

8) Józef Brzeziński syn Bartłomieja, lat 37, stały mieszk. gminy Brus, pow. łódzkiego, zamieszkuje we wsi Stare Rokicie, pracował w fabryce Geyera. Znaleziony na szosie Pabianickiej. Wyzdrowiał zupełnie i wyszedł ze szpitala św. Aleksadra d. 4 marca.

9) Michał Drabik syn Franciszka, lat 16, mieszk. wsi Bełchatówek, w pow. piotrkowskim, mieszkał przy szosie Pabianickiej, pracował w fabryce Geyera. Znaleziony na ulicy Rzgowskiej. Przeniesiony ze szpitala św. Aleksandra do szpitala Geyera, dnia 24 lutego. Rana źle się goi.

10) Franciszek Fesler syn Józefa, lat 36, mieszk. wsi Dąbrówka, pracował w fabryce Ludwika Geyera. Stan zdrowia groźny, leczy się w szpitalu św. Aleksandra.

Leczą się w ambulatoryach.

11) Antoni Cegielski syn Michała, lat 24, stały mieszk. gminy Gospodarz, pow. łódzkiego, mieszka w Łodzi, przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, robotnik, raniony na ul. Rzgowskiej.

Przy zajściach w d. 10 lutego w gminie Brus, lekko ranieni i leczą się u siebie w domu:

1) Józef Radnicki, lat 24, stały mieszkaniec gminy Żeronim powiatu łódzkiego, zamieszkały w Starem Rokiciu, pracuje w fabryce Allarta

2) Stanisław, syn Kacpra, Węckowski, lat 33, stały mieszkaniec gminy Mojka pow. płockiego, zamieszkały w Starem Rokiciu, pracuje w fabryce Allarta.

O wszystkich wyżej wymienionych wypadkach, zaszłych w dniu 10 marca, zawiadomiono równocześnie władze sądowe.

Oprócz tego, w szpitalu św. Aleksandra leczą się:

Jan Ciesielski lat 27, stały mieszkaniec gm. Chojny, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gubernatorskiej, pobity przez robotników dnia 10 lutego o godzinie 11 rano, przy fabryce Scheiblera przy Wodnym Rynku. Zabrała go ze szpitala żona d. 12 marca. Stan zdrowia bardzo niebezpieczny.

Jan Klimarowski syn Pawła, lat 36, mieszkaniec gminy Dzbanki, pow. łaski, zamieszkały we wsi Dąbrówka, w pobliżu Łodzi, pracuje w fabryce Geyera. Stratowany przez tłum w d. 10 lutego i w dniu następnym przysłany z aresztu policyjnego do szpitala, skąd został wypisany po wyleczeniu się.

Dnia 11 lutego umarł w areszcie policyjnym m. Łodzi Antoni Mararz, syn Jana, lat 24, pracujący w fabryce Stolarowa we wsi Dąbrówka, pow. łódzki; zatrzymany w wigilię dnia tego podczas zaburzeń w gm. Chojny. Rewizya lekarska znalazła na ciele zmarłego uszkodzenia na skórze głowy i na górnej wardze, oraz sińce i guzy krwawe. Śledztwo prowadzi się.

Dnia 11 marca w Łodzi w fabryce Poznańskiego robotnicy, pracujący przeważnie w tkalni, przerwali pracę i zebrawszy się w liczniejszą gromadę, wszczęli hałas. Na żądanie policyi nie rozeszli się, dla rozpędzenia użyto wojska bez użycia oręża.

Przy rozpędzaniu zostało uszkodzonych 24 robotników z fabryki Poznańskiego: Katarzyna Wolniak, lat 24; Michał Frączak, lat 34; Maryanna Szyndler, lat 33; Józef Kulig, lat 33, Józef Dominiak, lat 22; Helena Gadzińska, lat 22; Walentyna Łukacz, lat 18; Helena Łabęcka, lat 17; Walerya Kaczmarek, lat 22; Maryanna Gonowska, lat 18; Magdalena Szmata, lat 27; Maryanna Doret, lat 32, Stanisława Gruchowska, lat 29; Bronisława Klimczak, lat 28; Bronisława Bartosik, lat 20; Maryanna Musiałek, lat 22; Maryanna Liobn, lat 30; Józefa Jaskólska, lat 36; Maryanna Jezierska, lat 25; Maryanna Groszkiewicz, lat 32; Józef Sonka, lat 31; Józef Mańkowski, lat 24, Stanisława Solarska, lat 27 i Maryanna Korecka, lat 23.

U dwunastu osób z wyżej wymienionych okazały się powierzchowne albo lekkie uszkodzenia głowy, ciała, lub jednej z rąk. U jednej kobiety wskutek pobicia nastąpiło przedwczesne rozwiązanie. Siedem osób zemdlało. Jedna z kobiet przygnieciona przez tłum, potłuczona wpadła w nieustanny stan omdlenia; jedna dostała się do stawu, wydobyto ją zupełnie zdrową, jedna kobieta pod naciskiem tłumu zgnieciona, wpadła do rowu. Jeden mężczyzna zgnieciony został w tłumie.

Wszystkim im była okazana pomoc ambulatoryjna przez lekarzy fabryki Tow. akc. I K. Poznańskiego, którzy określili stopień i rodzaj otrzymanych uszkodzeń.

*

Dnia 11-go marca czterech robotników: Andrzej Gorbacki, lat 42, Feliks Penkalski, lat 20, Feliks Januszewicz, lat 20 i Władysław Penkalski, lat 23, upiwszy się, weszli w tłum robotników fabryki Poznańskiego i poczęli robić pewne znaki kredą na ubraniu robotników; spostrzegł to tłum i pobił ich. Pobicia okazały się lekkie, lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył rany.

*

W dniu 4 marca w fabryce Poznańskiego, o godz. 12½ w południe szwajcar przy kantorze fabrycznym, Jakób Gawlak, lat 30, zabity został w pomieszczeniu swem przez wybuch bomby, którą widocznie sam przygotował. Śledztwo w biegu.

*

W dniu 6 marca przy napadzie tłumu robotników na policyanta I cyrkułu policyjnego, ten ostatni broniąc się, odrąbał dobytą szablą 15 letniemu Dawidowi Hertnerowi trzy palce u lewej ręki uszkodził mu prawą nogę. Pomocy lekarskiej udzielił lekarz Pogotowia ratunkowego i odwiózł Hertnera na kuracyę do szpitala Poznańskich.

*

Wogóle w m. Łodzi na początku zawieszenia pracy 28 stycznia do dnia 6 marca włącznie: poległo troje, umarło od ran dwoje, raniono zaś 10 ludzi i jednego ranił tłum; otrzymało zaś uderzenia, skaleczenia i stratowano przez tłum 26 ludzi, tłum pobił pięcioro i jedna osoba zabita została przez wybuch bomby.

W powiecie łódzkim w tymże okresie czasu: troje poległo, dziesięciu ludzi zmarło od ran i jeden człowiek wskutek uderzeń i okaleczeń; raniono 26 ludzi i jedną osobę skaleczono.

W m. Pabianicach w powiecie łaskim zabito jednego człowieka i dwóch raniono.

Oprócz wyliczonych w niniejszej liście ani jedna osoba nie zwracała się o pomoc lekarską ani do szpitalów, ani do ambulatoryj, ani do lekarzów Pogotowia ratunkowego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Błogosława. Jutro Godysława.

TEATR VICTORIA. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Bagienko," sztuka Gorczyńskiego. Początek o godzinie 8¼ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś przedstawienia niema. Jutro „Opowieści Hoffmana," opera. Początek przedstawienia o godzinie 8¼ wieczorem.

KRONIKA.

Odpust. W dniu wczorajszym z powodu uroczystości św. Józefa, w kościele pod tem wezwaniem były odprawione uroczyste nabożeństwa. Sumę celebrował ks. kanonik Szmidel, kazanie wygłosił ks. Szmigielski. Nabożeństwo pasyjne odprawił ks. Jan Albrecht.

Na nabożeństwa te zebrało się kilka tysięcy pobożnych.

W sprawie roboczej W nadchodzący czwartek, tj. dnia 23 b. m., na giełdzie w Moskwie, zapowiedziano zebranie fabrykantów, okręgów fabrycznych, w celu przedwstępnych narad, dotyczących kwestyi robotniczej. W naradach tych przyjmują oczywiście udział i przedstawiciele fabryk w Królestwie, a między innemi i z Łodzi. Na podstawie otrzymanego przez Komitet giełdowy zawiadomienia o zapowiedzianych naradach z prośbą o przysłanie delegatów ze strony fabtykantów łódzkich, odbyło się w Komitecie handlu i przemysłu, w sobotę ubiegłą, posiedzenie, na którem uchwalono wydelegować dyrektora niciarni w Widzewie, p. Wiktora Boockleya. Na naradach w Moskwie przedstawione zostaną, wyniki uchwał fabrykantów łódzkich, co do unormowania czasu roboczego, oraz podniesienia płacy dziennej i akordowej.

Zawieszenie pracy. Dotychczas prowadzone układy Zarządu Tow. akc. M. Silbersteina z robotnikami tkalni nie doprowadziły do żadnego wyniku. Wobec tego Zarząd postanowił zamknąć tkalnie na czas nieograniczony. O postanowieniu tem rozlepione zostały w fabryce obwieszczenia.

Trzecia kasa pogrzebowa. W dniu jutrzejszym, o godzinie 8 ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej № 53, odbędzie się posiedzenie miesięczne Zarządu trzeciej kasy pogrzebowej.

Osobiste Przybył z Warszawy do Łodzi prezes Zarządu wzajemnych ubezpieczeń w Królestwie Polskiem rz. r. st. Daniłowski, w sprawach służbowych.

Towarzystwo hygieniczne W dniu 27 b. m. w lokalu przy ulicy Dzielnej № 1, odbędzie się ogólne zebranie członków rzeczywistych łódzkiego Oddziału Towarzystwa hygienicznego. W razie nie dojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, następne odbędzie się dnia 10 kwietnia r. b.

Śmiała kradzież. W nocy z soboty na niedzielę, niewykryci dotąd złodzieje, wyłamawszy zamek od sklepu Benjamina Abramowicza na Starym Rynku nr. 7, skradli różne towary, wartości 600 rb. i 40 rb. gotówką.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar naszego teatru na dni najbliższe zapowiada:

W teatrze Victoria we wtorek po cenach zniżonych „Bagienko" Gorczyńskiego.

W teatrze Wielkim «Opowieści Hoffmana,» opera.

W czwartek w teatrze Wielkim po raz pierwszy wystawiony zostanie wspaniały poemat dramatyczny „Eros i Psyche" w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. Jest to najwybitniejszy utwór sceniczny doby współczesnej, grywany z wielkiem powodzeniem na scenach krakowskiej i lwowskiej.

Sprostowanie W części nakładu dzisiejszego w ogłoszeniu teatralnem mylnie wydrukowano, że ostatni występ p. Kaweckiej odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

— —

Koncert Lutni.

—s—

Sobotni koncert Lutni, jakkolwiek nie napełnił sali, prawdopodobnie dlatego, że Łódź artystyczna pośpieszyła oglądać w dalszym ciągu „motyla“ brylantowego Kaweckiej, to jednak zgromadził grono bardzo liczne prawdziwych amatorek i amatorów pieśni.

Lutnia śpiewała wybornie, chóry pod batutą bardzo lubianego dyrektora Dworzaczka jak zawsze tak i na tym koncercie z werwą nieposolitą odśpiewały kilka pieśni ludowych i kompozycyę swego dyrektora p. t. «Noc tak jasna“, oklaskiwaną przez publiczność.

Pannę Matiasiakównę zna już Łódź z poprzednich występów. Grała tu kiedyś w krótkiej sukience. Od tego czasu uczyniła znaczny postęp w technice.

Zwłaszcza utwory o szerokich lirycznych tonach bardzo przypadły do temperamentu utalentowanej skrzypaczki. Grała na onegdajszym koncercie Aryę—Raffa i koncert № 4 Vieuxtempsa, oraz kilka innych utworów nad program.

Pan Stanisław Sienkiewicz, przybywszy do Łodzi, przeziębił się i nie mógł śpiewać, zastąpiła go pani Marya Szymańska śpiewaczka opery warszawskiej, która od niedawna, jako nauczycielka śpiewu osiadła w naszem mieście.

Pani Szymańska odśpiewała „Aryę» z opery „Toska» Pucciniego, oraz «Kwiaty» Mülera.

Pani Szymańska ma głos silny, trochę ostry, ale dobrze urobiony i nic dziwnego, jest ona uczenicą dobrej szkoły, kształciła się bowiem u Suvestrów w Dreźnie, a potem jeszcze u Krispiego we Włoszech.

Pan Wasilewski, w zapowiedzianym przez program Lutni «Wędrownym grajku“ Noskowskiego, odśpiewał ustęp, który miał wykonać Stanisław Sienkiewicz.

Artysta sceny łódzkiej, p. Orliński, wypowiedział ładny wiersz Żuławskiego „Myto“ i nad program jeszcze „Testament“ i „Smutno mi Boże» Juliusza Słowackiego. Utwory były wypowiedziane z wielkiem zrozumieniem i pewnym spokojem.

Za ten kult dla mało rozpowszechnianej u nas poezyi Słowackiego należy się uznanie p. Orlińskiemu. Publiczność nagrodziła go sutemi oklaskami.

Kupcy kolonialni.

Na zebraniu, zapowiedziane w ubiegłą sobotę w lokalu urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, o godz. 9-ej wiecz., z ogólnej liczby 107 zaproszonych przybyło 68 właścicieli sklepów kolonialnych i spożywczych. Na przewodniczącego zebraniu powołano p. Maurycego Sprzączkowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp.: Adolfa Trautweina i Maryana Łubę, a na trzymającego pióro p. Maurycego Żytnickiego.

Przedewszystkiem przewodniczący zapoznał zgromadzonych z wynikiem działalności Komisyi wybranej z pośród kupców dla zbadania kwestyi unormowania wypoczynku świątecznego, oraz innych spraw, dotyczących polepszenia warunków pracy subjektów handlowych. Zgromadzeni dowiedzieli się, że Komisya, złożona z pp: Czkwianowa, Glugla, Kallera, Maedera, Nissla, Reichera, Sachsa, Sprzączkowskiego i Trautweina, zebrała się po raz pierwszy w sobotę d. 25 lutego r. b. w biurze kupiectwa i ukonstytuowała się przez powołanie na przewodniczącego p. Sprzączkowskiego.

Następnie Komisya zajęła się przedewszystkiem sprawą zamykania sklepów w dni niedzielne i po szczegółowem rozważeniu doszła do przekonania, że zamykanie sklepów kolonialnych i spożywczych przez cały dzień w niedzielę, mogłoby być urzeczywistnione bez szkody dla kupców chrześciańskich tej branży, gdyby również i sklepy kupców żydowskich nie były w niedziele otwierane. Przedstawiciele tych kupców w Komisyi oświadczyli jednak, że zamykanie żydowskich sklepów kolonialnych i spożywczych naraziłoby właścicieli tychże na dotkliwe straty, gdyż sklepy te ze względów religijnych, są już i tak w ciągu tygodnia zamknięte przez 27 godzin sabbatu. Z drugiej strony niektórzy członkowie komisyi wyrazili obawę, azali tak radykalna zmiana, jak zamykanie sklepów kolonialnych i spożywczych przez całą niedzielę, nie będzie zbyt niedogodnem dla publiczności i doradzali, ażeby reforma ta przeprowadzona była stopniowo. Gdy zaś, według podanych w gazetach wiadomości, wypoczynek niedzielny znalazł i w branży kolonialno spożywczej w Warszawie całkowite zastosowanie, z odnośnych zaś artykułów niepodobna wyrozumieć, w jaki sposób interesy kupców chrześciańskich i żydowskich zrównoważone przytem zostały, Komisya postanowiła delegować do Warszawy, dla zbadania sprawy na miejscu, trzech swoich członków. Delegacyę tę Komisya powierzyła pp.: Trautweinowi, Reicherowi i Kallerowi.

Ze sprawozdania, złożonego Komisyi przez pp. delegatów na posiedzeniu, odbytem w dniu 1-ym marca r. b., okazało się, że zamykanie sklepów kolonialnych i spożywczych w Warszawie w dni niedzielne bynajmniej nie jest tak powszechnem, jakby to wnioskować można z doniesień dziennikarskich, że na głównych ulicach zamykane bywają istotnie przez całą niedzielę zarówno chrześciańskie jak i żydowskie sklepy, ale na bocznych ulicach mnóstwo bywa żydowskich sklepów otwartych, zwłaszcza też spożywczych. Zaznaczyli też pp. delegaci, że już i w Warszawie, jak tego dowodzą artykuły najpoczytniejszych gazet, zaczęła się reakcya przeciwko zamykaniu sklepów spożywczych przez całą niedzielę.

Komisya znalazła się tym sposobem w konieczności poszukiwania samodzielnego takiego rozwiązania tej sprawy, któreby odpowiadały warunkom miejscowym i uwzględniało interesy wszystkich odłamów handlu towarami spożywczemi.

Sprawa ta była rozważana zarówno na posiedzeniu Komisyi w dniu 1 marca r. b, jak i na dwóch następnych posiedzeniach w dniu 6 i 9 b. m. odbytych. Komisya nie doszła atoli w tym względzie do zgodnego, a stanowczego wniosku, a to z powodu zbyt wielkiej różnicy poglądów śród członków Komisyi. Jedynie tylko co do sklepów żydowskich, Komisya doszła do przekonania, że na zamykanie tych sklepów w dni niedzielne, z wyjątkiem godzin od 10 do 1 po poł. w obowiązujących przepisach wskazanych, liczyć wcale nie można. Oświadczyli to stanowczo przedstawiciele pomienionych sklepów, motywując to względami religijnemi i utrzymując, że jeżeli zagranicą sklepy żydowskie otwarte bywają w soboty, a zamknięte w niedziele, to dlatego, że zagranicą jest wyższa, niż śród naszej ludności żydowskiej kultura.

Co się zaś tyczy zasiadających w Komisyi przedstawicieli sklepów chrześciańskich, to jedni członkowie byli za tem, ażeby w dni niedzielne sklepy były otwarte tylko do g. 10 rano, inni zaś proponowali otwieranie do g. 10 rano i po południu przez parę godzin.

Pokazało się jednak, że członkowie, popierający bardziej radykalne rozwiązanie (tj. otwarcie tylko do g. 10 rano) zgadzają się na to tylko pod tym warunkiem, jeżeli ograniczenie, nakazane będzie przez prawo ogólne. Pośredniczący zaś wniosek, ażeby do czasu prawnego uregulowania sprawy wypoczynku niedzielnego, zamykać sklepy w niedziele przed południem, a otwierać je po południu od g. 3 do 6, aby publiczność przyzwyczaiła się stopniowo do ograniczenia swych zakupów w niedziele, został odrzucony nietylko przez zwolenników otwierania rano i po południu, ale także przez tych, którzy proponowali, jak się pokazało z zastrzeżeniem sankcyi prawnej, otwieranie sklepów tylko rano do g. 10.

Wobec tak różnych poglądów, Komisya nie jest w możności przedstawienia zebraniu żadnego określonego wniosku w tej sprawie.

Co się zaś tyczy innych, zleconych Komisyi spraw, to doszła ona jednomyślnie albo większością głosów do następujących wniosków:

1) Jakiekolwiek nastąpi ograniczenie handlu kolonialnego i spożywczego w dni niedzielne, nie powinno ono stosować się do: trzech niedziel przed Bożem Narodzeniem, dwóch niedziel przed Wielką Nocą i jednej niedzieli przed Zielonemi Świątkami (nowego stylu).

2) W inne dni świąteczne, z wyjątkiem pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, stosowane być winny te tylko ograniczenia, które wskazują obowiązujące obecnie przepisy (od 10 rano do 1-ej po południu).

3) Sklepy spożywcze i kolonialne zamykane być winny najpóźniej o godz. 10 wiecz. Ograniczenie to nie stosuje się do dwóch tygodni przed świętami Wielkiej Nocy. Nadto Komisya zgodnie z otrzymaną petycyą właścicieli sklepów spożywczych, uznała za stosowne wystąpić gdzie należy, z prośbą o zamykanie w dni niedzielne, pod rygorem kar policyjnych, handlu wszelkiemi towarami spożywczemi i bazarami.

Co do żądanej przez pp. pracowników sklepowych, Kasy przezorności, Komisya zapewniła sobie, w celu opracowania ustawy takiej Kasy, współpracownictwo sekretarza Urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi p. St. Kosutha, uznała atoli za konieczne, ażeby co do tego punktu pp. pracownicy sklepowi zechcieli wypowiedzieć swoje życzenia bardziej szczegółowo przez swoich delegatów.

Porozumienie się z pracownikami sklepowymi co do innych żądań, mianowicie: udzielania dwutygodniowych urlopów rocznie, zastosowanie reformy co do wynagrodzenia pracujących i przyjmowania uczniów, stosownie do żądania pracowników warszawskich, Komisya uznała za stosowne pozostawić każdemu z pp. kupców z osobna do jego uznania.

Po wysłuchaniu relacyi Komisyi rozpoczęły się debaty nad poszczególnemi wnioskami Komisyi. Dyskusye te jednak nie doprowadziły jeszcze do ostatecznych, pozytywnych wyników.

Zebrani po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi postanowili:

1) W celu ostatecznego rozstrzygnięcia i załatwienia sprawy zaprosić w charakterze arbitrów pp. Stefana Kossutha, Leona Koźmińskiego, Zahnego, Stanisława Landaua, Adolfa Dobranickiego i Izaaka Trauba, oraz w charakterze przewodniczącego p. Maurycego Sprzączkowskiego. Nadto wybrać delegatów z pośród kupców tych samych, którzy zostali wybrani na poprzedniem posiedzeniu dnia 23 lutego r. b., mianowicie: pp. A. Trautweina, Kallera, Glugla, Maedera, W. Reichera, Nissla, a na miejsce p. Sachsa, który zrzekł się mandatu, pp. I. M. Ulinowera, B. Bodzanowskiego oraz I. Feliksa, a w razie nie obecności tego ostatniego, p. Szymona Bergmana.

2) Najbliższe posiedzenie arbitrów i delegatów wyznaczyć na dzień 25 b. m., o godzinie 9 wieczorem, w lokalu Urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi.

3) Niezależnie od wymienionych wyżej arbitrów i delegatów ze strony kupców, zaprosić na to posiedzenie delegatów z ramienia subjektów i pracowników handlowych, bez prawa głosu, mianowicie pp. Jana Styczyńskiego, Zenona Salskiego, Kazimierza Krywulta i Jana Truszkowskiego.

4) Większość głosów na zapowiedzianem zebraniu zdecyduje, w jaki sposób należy ostatecznie rozstrzygnąć tę sprawę, przyczem prawo przyznania jednego lub dwóch głosów przewodniczącego zależeć będzie od orzeczenia delegatów wymienionych w punkcie pierwszym, również większością głosów.

5) Uchwałę, jaka zapadnie na posiedzeniu w dniu 25 b. m., przedstawić do Urzędu starszych Zgromadzenia kupców m. Łodzi, w celu wyjednania u władz odnośnych wprowadzenia obowiązującego prawa co do wypoczynku świątecznego.

Zebranie zamknięto o godz. 3 w nocy.

KURSY WIECZORNE.

W dniu wczorajszym, o godz. 12 i pół po południu, wobec członków Rady opiekuńczej z p. Stanisławem Silbersteinem, jako prezesem na czele, członków Zarządu Stowarzyszenia pracowników handlowych i ciała nauczycielskiego, odbyło się otwarcie świeżo założonych kursów handlowych wieczornych przy szkole handlowej Stowarzyszenia pracowników handlowych, na ulicy Długiej № 45.

Prezes Rady opiekuńczej w krótkich słowach streścił dzieje powstania kursów; wskazał zarazem, jaki cel będzie miała nowa uczelnia, dająca możność zdobycia specyalnej wiedzy handlowej młodzieży, pragnącej kształcić się w tym kierunku. Wykłady na kursach rozpoczną się

dzisiaj wieczorem. Dyrektorem uczelni, zatwierdzonym przez ministeryum, jest p. A. Sinkiewicz.

W myśl pierwotnego projektu, uczelnia miała mieć szeroki zakres działalności, następnie jednak, z powodu przeżywanego w Łodzi kryzysu ekonomicznego, projektowane plany zostały zredukowane, co daje tem większe zapewnienie co do stałej egzystencyi instytucyi.

Założone kursy handlowe wieczorne będą miały na celu ułatwianie młodzieży pracującej w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych do zdobycia praktycznie wiedzy i współdziałania do sam kształcenia. Początkowo względnie do wyrażnych potrzeb ludności miejscowej zaprowadzone zostają przedmioty, mające więcej praktyczne znaczenie, mianowicie niższe i średnie kursy języków: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego, arytmetyki, arytmetyki handlowej i buchalteryi, korespondencyi handlowej, lecz w najbliższej przyszłości spodziewane jest otwarcie kursów literatury, nauk przyrodniczych, matematyki, historyi i ekonomii politycznej. Wprowadzenie wykładów tych przedmiotów zależeć będzie od liczby zapisanych kandydatów, oraz od opinii ministeryum skarbu co do rozszerzenia programu kursów.

Obecnie kursy mieszczą się w lokalu szkoły handlowej Stowarzyszenia pracowników handlowych i zorganizowane zostały prawie wyłącznie z funduszów, jakie powstały z zapisów słuchaczów, lecz w przyszłości, o ile kursy zdobędą sobie uznanie wśród tutejszego społeczeństwa i zyskają ofiary, koniecznem będzie pomyśleć o własnym lokalu.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że opłata za naukę na kursach, w porównaniu z wynagrodzeniem nauczycielom prywatnym za specyalne przedmioty, jest bardzo umiarkowana, mianowicie 15 rubli rocznie za pierwszy przedmiot, oraz 10 rb. rocznie za każdy następny; członkowie zaś Stowarzyszenia subjektów handlowych płacą tylko po 10 rb. za każdy bez wyjątku przedmiot.

Opłata za naukę wnosi się co pół roku. Zajęcia na kursach będą trwać wieczorami od godziny 8-ej do 11-ej. Uczący się podzieleni zostaną na grupy z takiem obliczeniem, aby nauka okazała się produkcyjną, mianowicie do każdej grupy należeć może nie więcej niż 20 osób, a dla wykładu buchalteryi nie więcej niż 25 osób. Na kursy zapisywać się mogą mający więcej niż 14 lat wieku, bez różnicy wyznania, stanu i płci.

Administracya kursów dokłada wszelkich starań, aby bez względu na skromne środki, jakiemi rozporządza, przyciągnąć jaknajlepsze siły pedagogiczne. I tak, dla wykładu języka rosyjskiego zaproszono dyrektora zgierskiej szkoły handlowej, p. I. Gałabutskiego, oraz nauczycieli pp. Fedorowicza i Parajecza; do nauki jęz. niemieckiego nauczycieli szkoły handlowej łódzkiej pp. Johansohna, Felscha, Wegnera, Fiszera, Goldmintza; jęz. francuskiego p. Janot i p-nę Jokiel; języka polskiego p. M. Gawalewicza i nauczyciela Zawadzkiego; jęz. angielskiego M.ss Dooglas; nauki buchalteryi dyrektora Towarzystwa Wzajemnego Kredytu z Zgierza i nauczyciela tamtejszej szkoły handlowej p. Stanisława Lipińskiego; arytmetyki nauczyciela Tulina; arytmetyki Szpaczyńskiego; geografii handlowej zawiadującego kursami p. Sinkiewicza.

Z prasy rosyjskiej.

—o—

Korespondent paryski „Birż. Wied.» w ostatnim numerze tego pisma pisze co następuje:

«Oddawna już zostało wyjaśnione, że medyczne i sanitarne oddziały przy naszem wojsku są zorganizowane bardzo wadliwie. Nowe potwierdzenie tego przynosi ostatni zeszyt pisma «Medicine francaise". Korespondent tego specyalnego pisma opisuje na podstawie wrażeń osobistych, w jaki sposób odbywa się powrót do ojczyzny rannych i chorych żołnierzów. Opis jest naszechowany gorącem oburzeniem.

Gdy nastąpiło ogłoszenie wojny—pisze lekarz francuski—w Petersburgu nie zapomniano i o zabezpieczeniu powrotu do ojczyzny rannych i chorych. Utworzono 29 pociągów sanitarnych—istnych szpitali ruchomych, urządzonych wygodnie, nawet z pewnym przepychem. Niestety, w każdym z tych pociągów było nie więcej nad 150—250 łóżek, gdy tymczasem przewozić wypadało nieraz ilości chorych dziesięćkroć większe. Przytem część tylko pociągów można było użyć do właściwego celu. Tak czy inaczej, lecz większość rannych i chorych na tyfus lub biegunkę zmuszona była do przebycia ciężkiej podróży wielotygodniowej nie w tych pięknych i odpowiednio urządzonych pociągach, lecz w przepełnionych po brzegi wagonach towarowych. Wagony te były opalane w sposób najzupełniej pierwotny, za pomocą pieców, ustawionych pośród łóżek z chorymi. O rzeczywistej pieczy nad chorymi naturalnie nie mogło być mowy. Doktór Kozłowski, czuwający nad jednym z tych naprędce sklejonych pociągów sanitarnych, opowiedział autorowi tych słów, że nie miał on ani bielizny, ani odzienia, ani lekarstw niezbędnych dla chorych. Nie koniec jednak na tem. Chorzy stale cierpieli głód. W pociągach—niby sanitarnych — nie było najniezbędniejszych przyrządów do gotowania strawy, i nieco jedzenia można było dostać tylko na rzadko rozrzuconych stacyach kolei syberyjskich. Po całych dniach nieraz chorzy musieli poprzestać na chlebie i herbacie, często jednak nawet chleba na stacyach brakło. I chorzy umierali dziesiątkami w oczach lekarzów i siostr, patrzących bezradnie na ich cierpienia".

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—:—

Petersburg, 18 marca. W soborze pierwszego tygodnia Wielkiego postu Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsze Panie Marya Teodorówna i Aleksandra Teodorówna z Najdostojniejszemi Dziećmi, Wielkiemi Księżniczkami Olgą Mikołajówną i Tatjaną Mikołajówną, Wielka Księżna Ksenia Aleksandrówna i Wielcy Książęta Michał Aleksandrowicz i Aleksander Michałowicz w cerkwi pałacu Aleksandrowskiego w Carskiem Siole przystąpili do Sakramentów świętych.

Petersburg, 18 marca. Dzisiaj w petersburskim sądzie wojennym okręgowym, po trzydniowych rozprawach zakończono sprawę o wystrzał kartaczem w czasie salwy na paradzie Jordanu d. 19 stycznia.

Na mocy rezolucyi sądu, skazani zostali za zaniedbanie władzy kapitan Dawydow, sztabskapitan Karcew i podporucznik Rot II, po pozbawieniu niektórych praw, na wydalenie ze służby wojskowej bez pozbawienia rangi i na zamknięcie w fortecy: Dawydow na półtora roku, Karcew na rok i 5 miesięcy, Rot II na rok i 4 miesiąc, podporucznik Rot I na zamknięcie na odwachu przez trzy miesiące, z ograniczeniem niektórych praw i przywilejów na służbie, fajerwerker Gondarew i kanonier Analkow na oddanie do batalionu dyscyplinarnego na dwa lata każdy, z pozbawieniem niektórych praw i przywilejów.

Podpułkownik Połowcew i fajerwerker Patrikiejew zostali przez sąd uniewinnieni.

Petersburg, 18 marca. Powierzono dokonanie rewizyi senatorskiej w Baku senatorowi Kuźmińskiemu.

Petersburg 18 marca. Komisya do spraw budowy nowych kolei rozpoczęła rozważać projekt budowy linii: Taszkent—Wierny—Semipałatyńsk—Barnauł do połączenia z koleją syberyjską. O koncesyę stara się pięć grup przedsiębiorców, którzy proponują budowę z rządowem poręczeniem dochodu od obligacyi.

Petersburg, 18 marca. W mieście Erywaniu ogłoszono stan ochrony wzmocnionej.

Wilno, 18 marca. Towarzystwo rolnicze postanowiło złożyć Komitetowi ministrów memoryał o potrzebach rolniczych kraju północno-zachodniego, oraz prosić duchowieństwo, aby naukami paraliżowało wpływ agitatorów na lud.

Kijów, 18 marca. Do walki z cholerą tworzy się kuratoryum sanitarne.

Mitawa, 18 marca. Praca w fabrykach odbywa się prawidłowo. Dzisiaj rozpoczyna pracę komisya do zbadania żądań robotników, co do skrócenia dnia pracy, dokonywania obrachunków w czasie godzin pracy, co do zniesienia rewizyi, kar, podwyżki płacy i polepszenia bytu robotników.

Libawa, 18 marca. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem na ulicy Wielkiej w pobliżu hotelu Petersburskiego sześciu złoczyńców napadło na dwóch policyantów. Jednego rozbroili, drugiego ciężko ranili, poczem zbiegli. Osobistości ich nie stwierdzono.

Andżan, 18 marca. Wczoraj wieczorem gubernator wyjechał ztąd do Margelanu. Kozacy pozostają tutaj jeszcze przez dwa dni, dopóki zakończą się modły doroczne u persów. Obawa zaburzeń okazała się płonną. W mieście panuje spokój.

Petersburg, 18 marca. Najpoddańszy telegram generał adjutanta Kuropatkina z dnia 16-go b. m.:

«Aryergardy naszych armij w d. 15 b m. stoczyły bitwę na wzgórzu na południo-wschód od Telinu i pod wsią Paliczuan, także na południo-wschód od Telinu. W nocy aryergardy odeszły na pozycye na zakręcie rzeki Laoche i do wsi Kaolinza, nie nacierane przez nieprzyjaciela.

Dzisiaj dnia 16 b. m. armie posuwały się w dalszym ciągu.

Dnia 15 b. m. Fakumyn zajęli chunchuzi.»

Petersburg, 18 marca. Najpoddańszy telegram generał-adjutanta Kuropatkina z dnia 17 b. m.:

«Zgodnie z rozkazem Waszej Cesarskiej Mości z dnia 15 marca, który otrzymałem w dniu marca, dzisiaj dnia 17 marca oddano generałowi piechoty Leniewiczowi dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi lądowemi morskiemi, działającemi przeciw Japonii".

Petersburg, 18 marca. Najpoddańszy telegram generała piechoty Leniewicza z dnia 17 b. m.:

«Zgodnie z rozkazem Waszej Cesarskiej Mości z dnia 15 marca, dzisiaj d. 17 marca przyjąłem od generała-adjutanta Kuropatkina dowództwo nad wszystkiemi siłami zbrojnemi lądowemi i morskiemi, działającemi przeciw Japonii».

Paryż, 18 marca. Współpracownik „Matina», który zwiedził Telin, powiada, że w armii gen. Kaulbarsa rozkaz cofnięcia się wywołał wielkie niezadowolenie. Bitwa jeszcze wówczas nie wydawała się przegraną.

Tokio, 18 marca. «Daily Telegraph" donosi: Na zebraniu finansistów prezes ministrów Kacura rzekł do obecnych: Trudno jest przepowiedzieć koniec wojny. Zwyciężyć Rosyę to trudne zadanie, wymagające jedności narodu japońskiego. Minister ma wszakże nadzieję, że finansiści dopomogą rządowi. Rezultaty wojny będą daleko korzystniejsze od wszystkiego tego, czego można oczekiwać. Gdy Japonia zaczynała wojnę, zdawało się, że wstępuje w bramy piekieł. Panowała ogólna nieufność, ale łączność ducha narodu doprowadziła do szeregu zwycięstw».

Pod koniec mowy minister Kacura przedstawiając obecne położenie Rosyi, której siły finansowe, ilość armii i liczba ludności przeważają na niekorzyść Japonii, a która miałaby prosić u niej o pokój, dodał: „Byłoby nierozumne oczekiwać prędkiej na to odpowiedzi od Rosyi; dlatego należy być gotowym do dalszego prowadzenia wojny».

Wśród osób, zapisujących się na nową pożyczkę wewnętrzną, jest wielu cudzoziemców.

Paryż, 18 marca, Baron Sujemacu oświadczył korespondentowi londyńskiemu «Matina», że jeżeli Rosya poruszy teraz kwestyę pokoju, Japonia nie zażąda odstąpienia terytoryów rosyjskich i zadowoli się zwrotem części poniesionych na wojnę wydatków. W dalszym rozwoju rzeczy, Japonia, uzdolniona do najdłuższego prowadzenia wojny, rozszerzy swoje żądania i zajmie Charbin, Władywostok i Sachalin.

Berlin, 18 marca. Odpowiadając w parlamencie rzeszy na wywody mówców socyalistycznych, kanclerz Bülow wykazywał potrzebę urządzenia stacyj, przeznaczonych dla kontroli wychodźców rosyjskich w interesie sanitarnym i policyjnym.

*

Moskwa, 19 marca. O godz. 10 m. 30 wieczorem przyjechała do Petersburga Wielka Księżna Marya Aleksandrówna.

Petersburg, 19 marca. Najwyżej rozkazano pozwolić pod postacią środka tymczasowego, na lat 5, na przyjmowanie paziów, po skończeniu kursu klas ogólnych korpusu paziów i kadetów,

Wspomnienie.

W dniu 19 marca r. b. przeniósł się do wieczności

Ś. † P.

REINHOLD FINSTER,

długoletni Dyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Zmarły, w ciągu 32 lat, obdarzany stałem zaufaniem współobywateli, powoływany był z wyboru na różne stanowiska honorowe w Towarzystwie, które z wielkim dla instytucyi pożytkiem zajmował, już to jako Członek Komitetu Nadzorczego, Zastępca Dyrektora, a w ciągu ostatnich 22 lat — jako Dyrektor.

Jego nieskazitelny charakter, doskonała praktyczna znajomość stosunków miejskich, cenne doświadczenie i bezinteresowna praca czyniły Go wielce użytecznym członkiem Zarządu instytucyi, od początku jej istnienia i jednają Mu nasze wdzięczne wspomnienie.

Dyrekcya i Komitet Nadzorczy
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

312

Ś. † P.

Julian Straszewski,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w niedzielę d. 19 marca 1905 r., przeżywszy lat 62. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, dnia 21 marca o godz. 5 po południu z Kliniki przy ul. Lipowej. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani **Syn i córka.**

Jutro odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża. 310

do Cesarskiej akademii medyczno-chirurgicznej na warunkach jednakowych z wychowańcami szkół realnych.

Moskwa, 19 marca. Odbędzie się narada przedstawicieli wyższych zakładów naukowych w sprawie jaknajśpieszniejszego rozpoczęcia wykładów.

Moskwa, 19 marca. Towarzystwo mające na celu polepszenie bytu uczącej się młodzieży w szkołach miejskich, uradziło utworzenie kasy ubezpieczeniowej pomocy wzajemnej.

Dyrektor konserwatoryum otrzymał 150 listów od uczniów z prośbą o nieprzerywanie nauki. Zajęcia odbywają się nadal.

Jarosław, 19 marca. Zarząd miejski otrzymał z Charbina depeszę: Oddział ziemski wyjeżdżając d. 12 b. m. z Telina, wywiózł wszystkich chorych. Część ruchomości uratowano na arbach, wagonów nie było. Porzucono aptekę, meble i część namiotów. Punkt żywnościowy nie przerywał czynności. Personel zdrów.

Władywostok, 19 marca. W soborze odbyło się nabożeństwo uroczyste za Cesarza, armię i flotę. Podczas parady cerkiewnej wszystkich oddziałów załogi komendant zakomunikował miłościwe słowa Najjaśniejszego Pana. Grzmiące „hura“ przy dźwiękach hymnu rozległo się po placu.

Moskwa, 19 marca. Kolej moskiewsko-brzeska podwyższyła najmniejsze pensye pracowników, zaliczyła dyetaryuszów do etatu, uregulowała roboty po nad dzień roboczy.

Białystok, 19 marca. Na głównej ulicy Mikołajewskiej wobec tłumu spacerującego dokonano zamachu na sokolskiego pomocnika isprawnika Połchowskiego. Złoczyńca przy aresztowaniu zranił ciężko stójkowego.

Białystok, 19 marca. Na naradzie pedagogów szkoły handlowej z rodzicami uczniów postanowiono rozpocząć lekcye.

Batum 19 marca. Po dwumiesięcznej przerwie wyszedł „Czernomorskij Wiestnik“ w nowej redakcyi.

Kazań, 19 marca. W hotelu «Francya» aresztowano podróżnego, który mianując się doktorem, usiłował spieniężyć papiery wartościowe, zrabowane u mieszkańców Baku, którzy zginęli podczas niedawnej rzezi. Podróżny strzelał do policyi, która posiłkowała się sikawką strażacką: usiłując zastrzelić się, zadał sobie ranę. Przy aresztowaniu znaleziono walorów na 200 tysięcy rubli.

Tyflis, 19 marca. Fabrykanci tutejsi i właściciele zakładów przemysłowych uradzili utworzenie w Tyflisie szpitala dla robotników.

Petersburg, 19 marca. Najpoddańszy telegram gen. Leniewicza z d. 18 marca:

Baterye japońskie ostrzeliwały wczoraj nasze oddziały w dolinach Tawautuń i Janpu.

Nieprzyjaciel ukazał się pod Kaotajcy. Jazda nieprzyjacielska zajęła miasto Fakumyń.

Dziś odbywa się skoncentrowanie armii.

Paryż, 19 marca. Mianowanie Leniewicza głównodowodzącym powitano tu życzliwie. Dzienniki wyrażają współczucie pod adresem Kuropatkina. Zdaniem „Temps'a“ nominacya potwierdza, że postanowiono prowadzić dalej wojnę, do czego dziennik ten uważa Rosyę za zupełnie zdolną.

Paryż, 19 marca. Baron Sumatsu oświadczył londyńskiemu korespondentowi „Matin'a“, że jeśli Rosya obecnie rozpocznie rokowania pokojowe, Japonia nie zażąda ustąpienia ziem rosyjskich i zadowolni się zwrotem części poniesionych przez nią strat i wydatków wojennych. W przyszłości zaś Japonia, która zdolna jest długo prowadzić wojnę, podniesie skalę wymagań i zajmie Charbin, Władywostok i Sachalin.

Współpracownik „Matin'a“ który był w Telinie, mówi, że w armii Kaulbarsa rozkaz cofania się wywołał wielkie zdumienie: bitwa jeszcze nie była przerwana.

Paryż 19 marca. «Matin“ wymienia warunki, na których Japonia, według pewnej wiadomości gazety, zgadza się zawrzeć pokój.

Warunki te, oprócz zajęcia Mandżuryi i Portu Artura, uznania zwierzchnictwa Japonii w Korei obejmują: odstąpienie kolei żelaznej do Charbina i kontrybucyę.

Wiadomość powyższa może być uważana za zupełne zaprzeczenie interviewu bar. Sumatsu, ogłoszonego w dniu wczorajszym.

Londyn, 19 marca. Poselstwo japońskie donosi, że 16 b. m. oddział japoński na prawym brzegu Laoche rozproszył 8 szwadronów rosyjskich z ciężką artyleryą, zajął wzgórza na północ od Telinu na prawym brzegu Laoche i rozpoczął ogień do cofających się rosyan.

Londyn, 19 marca. Z Tokio donoszą: Według opowiadań rannych, siły rosyjskie, które stawiły opór japończykom w d. 17 marca na południe od Telinu, składały się z 3 dywizyj.

Pekin, 19 marca. Ogłoszono reskrypt cesarski do wicekrólów prowincyi nadmorskich, dotyczący surowych środków ostrożności na wypadek przybycia eskadry Rożestwieńskiego.

Konstantynopol, 19 marca. Albańczycy rozstrzelali 17 b. m. muftego z Mitrowicy Halima Effendi.

Trzy bataliony redyfów 2 klasy, zmobilizowane w wilajecie uskibskim rozpuszczono, i dlatego w Salonikach, w okręgu korpusu trzeciego niema teraz wojsk zmobilizowanych.

Berlin, 19 marca. Omawiając ostatnie narady w parlamencie, «Nord. Al. Ztg.» czyni uwagę, iż Niemcy, zachowując ścisłą neutralność względem stron walczących, nie ulegną polityce tendencyjnej, mogącej pochodzić z uczuć wpojonych.

Ci, którzy marzą o podburzeniu Japonii przeciw Niemcom, niedostatecznie oceniają rozsądek Japonii. Nowem świadectwem stosunków przy-

jeżnych jest przyjazd ks. Risugawy na ślub następcy tronu.

«Frankfurt Ztg» sądzi, iż słowa Bülowa, że nie będzie on przeszkadzał dokonaniu pożyczki japońskiej w Niemczech, pozwalają przypuszczać, iż w najbliższej przyszłości nastąpi podobna operacya w Niemczech.

«Berliner Tag.» otrzymał depeszę z New-Yorku, że ambasador japoński w Waszyngtonie oświadczył, iż Japonia w zupełności nie myśli o przyłączeniu wysp Filipińskich. Rząd japoński pragnie utrzymać dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonemi i idąc za przykładem wielkiej republiki, pragnie zanieść światło cywilazacyi do Chin i Korei.

Otrzymane po południu.

Nieżyn, 20 marca. Nadzwyczajne zebranie ziemstwa stara się o oddanie walki z cholerą w ręce ziemstw.

Członek ziemstwa Glebow wyjaśnił motywy, dla których złożył swój mandat.

Na członków ziemstwa gubernialnego wybrano te same osoby.

Postanowiono wypłacać połowę pensyi lekarzom, powołanym do armii.

Miasto wzburzone morderstwem rodziny żydowskiej, w celu rabunku.

Tokio, 20 marca. Biuro Reutera donosi, że japończycy dotarli do Kajuanu, opuszczonego przez rosyan w dniu 18 b. m. Rosyanie ustępując, podpalili stacyę kolei żelaznej.

Tokio, 20 marca. „Daily Telegraph" donosi że zamieszkali w Japonii cudzoziemcy podpisali 50 milionów yen nowej pożyczki wewnętrznej, pokrytej pięciokrotnie.

Szanghaj, 20 marca. Dzienniki europejskich narodów, wychodzące w Chinach, omawawiając artykuł „Times'a"—Morissona o środkach przedsięwziętych przez Niemcy dla utrwalenia ich wpływów w Szantunie, nazywają wystąpienie Morissona zemstą za wystąpienie Niemiec z protestem przeciw Anglii w kwestyi pozostawienia Chinom swobody w nabywaniu złota, co cały handel złotem oddałoby w ręce banków angielskich.

Przeciwdziałanie Niemiec, Francyi i Rosyi, ochraniających interesy swoich banków pogorszyło zabiegi angielskie.

W Pekinie krążą pogłoski, że w obawie nadmiernego wpływu Niemiec, prowincye Szantun i Jankci mają być pod względem administracyjnym podzielone na drobniejsze jednostki.

Rząd chiński liczy na to, że Niemcom trudniej będzie porozumieć się z kilkoma gubernatorami.

Jokohama, 20 marca. „Daily Telegraph" donosi, że podczas burzy w pobliżu brzegów Indochin zaginął torpedowiec japoński.

Wiedeń, 20 marca. Biuro korespondencyjne donosi o wyjeździe cesarza Franciszka Józefa dziś w południe do Budapesztu.

Od naszych Korespondentów.

Rzym 20 marca. Partya demokratyczno-chrześcijańska postanowiła, pomimo zakazu Papieża odbyć zjazd w Berlinie, dowodząc, że zakaz dotyczy przeważnie duchownych.

Sant Jago (Czili), 20 marca. Runął tutejszy teatr, w gruzach znalazła śmierć znaczna liczba osób.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
18/III 1 ppł.	741.3	+ 1.5	76	Z 1	Z dnia 18/III Temperatura max. + 2 0 C. Temperatura min. —0.4° C Opadu 0.0
18/III 9 w.	741.6	+ 0.4	92	Z 1	
19/III 7 r.	742.7	0 0	96	Z 1	
19 III 1 pp.	742.5	+ 2.7	72	Pd Z 1	Z dnia 19 III Temperatura max.+2.7° C Temperatura min. — 0.4° Opadu 0 0
19 III 9 w.	743.9	+ 1.2	85	Z 1	
20/III 7 r.	743.3	+ 0.2	94	Pd Z 1	

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na I marca 1905 r.

296—1

Stan czynny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Gotowizna w kasie			64.525	58
R-k bież. war. w Banku Państwa			13.802	73
R-k bieżący w inst. pryw. kredyt.			209.198	68
Skup weksli, opatrz. najm. 2 podpis. w wal. krajow.:				
a) weksli w portfelu	1.433.643	31		
b) weksli u korespondentów	418.381	17		
a) weksli w redyskoncie	71.947	85	1.923 972	33
Skup weksli, opatrz. najmn. 2 podp. w walucie obcej			—	—
R-ki specyalne (otw. kredyt.) zabezp. wekslami			2.305	82
R-ki specyalne (otw. kred.) zabezpieczone pap. publiczn.				
a) przez Rząd gwarantowanemi	15.120	02		
b) „ „ niegwarantowanemi	36.814	39	51.934	41
Pożyczki pod zastaw pap. publ.				
a) przez Rząd gwarantowanych	6.115	—		
b) „ „ niegwarantowanych	1.650	—	7.765	—
Papiery publiczne własne:				
a) przez Rząd gwarantowane	25.726	24		
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	65.294	46	91.020	70
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)			34.695	—
Papiery publ. kasy przez. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25
Banknoty i monety zagraniczne			313	97
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			61.974	76
Korespondenci—Nostro:				
a) sumy do dyspozycyi T-wa	208.282	—		
b) weksle posł. do inkasa	53.015	89	261.297	89
Sumy przechodnie			186.337	22
Weksle protestowane (po dzień zestawienia bilansu zapłac. rb 8,371.05)			17.289	23
Weksle inkasowe (w portfelu)			63 343	20
Koszty podlegające zwrotowi			1.255	35
Organizacya i urządzenie			5.696	39
Koszty handlowe za rok bieżący			10.297	46
Podatek przemysłowy za rok 190... podatek % z zysku			—	—
			3.007.865	97

Stan bierny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1137 członków z odpowiedzialnością na rub. 4.933.500			493.350	—
Kapitał zapasowy			34.869	72
Fundusz zarezerwowany członków tow.			41.230	69
Rachunki przekazowe:				
a) członków Towarzystwa	496.594	74		
b) osób obcych	605.279	32	1.101.874	06
Kapitały na lokacyi:				
a) członków Towarzystwa	210.336	—		
b) osób obcych	497.608	14	707.944	14
Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			71 947	85
Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kredytow.			—	—
Korespondenci Loro:				
a) sumy do dyspozycyi koresp.	121.341	56		
b) weksle przyjęte do inkasa	116.359	09	237.700	65
Korespondenci Nostro: należność koresp. u T-wa			50.015	97
Sumy przechodnie			164.323	83
Zwrot sum odpisanych na straty			734	44
Pobrane %% i prowizya, po strąceniu zapłaconych i zarezerwow.			38.313	83
Procenty pobrane przypadające na rok 190...			—	—
Podatek skarbowy 5% i 0,216%			149	84
Niepodniesiona dywidenda oraz %% od 10% wn. i fund. rezew.			9.008	32
Niep. % od kap. na lok. r-ków przek.			21.774	33
Kasa Przezor. i Pom. prac. w Tow.			10.807	05
Czysty zysk za rok 1904			23.821	25
			3.007.865	97

Weksli na zabez. spec. rachunków na . . rb. 10.912,20
Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków . . rb. 96.435,—
Papier. % na zab. pożyczek na . . . rb. 7.765,—
Depozyt. do przech. na rb. 134.250,—

Дозволено Цензурою, Гор. Лодзь, 7 Марта 1905 г.